

„GAZETA PIEKARSKA”  
wychodzi 1. i 15. każdego  
miesiąca i kosztuje:  
na cały rok . . . 6 kor.  
na pół roku . . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek  
w Ameryce 2 dolary  
w Rosji 3 ruble  
rocznie.

Należytość płaci się z góry.



Listów nieopłaconych  
nie przyjmujemy.  
Rękopisów nie zwracamy  
Na odpowiedź prosimy za-  
łączyć markę 10. hal.  
Reklamacje niezapieczęto-  
wane wolne są od opłaty  
pocztowej.

Ogłoszenia zamieszczamy  
po 40 hal. za wiersz petit.  
pierwszy raz, następne po  
10 hal. — Drobne ogłosze-  
nia po 20 hal. od wiersza

## ORGAN KRAJOWEGO ZWIĄZKU PIEKARZY W GALICYI

CZASOPISMO DLA SPRAW PIEKARSKICH

odznaczone złotym medalem na wystawie piekarsko-młynarskiej we Lwowie w r. 1911.

Redakcja i administracja: Kraków, Garbarska, 12.

Nr. TELEFONU 1068.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

### Z krajowego Związku piekarzy w Galicyi.

Prezes kraj. Związku piekarzy otrzy-  
mał w sprawie piekarni Saula Maringera  
w Kryspinowie następujące pismo:

C. k. Starostwo krakowskie.  
L. 27416/12. Kraków, dnia 7 września 1912.

Ponieważ stwierdzono, że piekarnia  
Saula Maringera w Kryspinowie jest w ru-  
chu, mimo, że w niej nie pracuje żaden  
majster piekarski, przeto polecam Zwierz-  
chności gminnej, aby bezzwłocznie wypieka-  
nie chleba wstrzymała, piekarnię opieczęto-  
wała i o wykonaniu tu doniosła.

### Potwierdzanie świadectw nauki zawodowej i wystawianie dyplomów na czeladnika.

Uczeń, który ukończył swą praktykę (termin),  
musi otrzymać od swego majstra świadectwo nauki,  
opatrzone stemplem za 30 h i jego podpisem. Świa-  
dectwo to, obowiązane jest stowarzyszenie na pod-  
stawie swych ksiąg potwierdzić; oczywiście, jeżeli  
uczeń do ksiąg stowarzyszenia nie był wpisanym,  
to stowarzyszenie potwierdzenia odmówi.

W przemysłach rękodzielniczych, uczeń, który

ukończył praktykę, nazywa się pomocnikiem, a do-  
piero wówczas, gdy złoży egzamin czeladniczy, zo-  
staje czeladnikiem. Z chwilą, gdy uczeń przedłoży  
w stowarzyszeniu świadectwo z egzaminu czeladni-  
czego, stowarzyszenie jest obowiązane wystawić mu  
dyplom na czeladnika.

Oprócz tych najważniejszych obowiązków ist-  
nieje jeszcze cały szereg innych, które ustawa na  
stowarzyszenia nakłada, jak n. p. obowiązek utrzy-  
mywania biura pośrednictwa pracy, obowiązek utwo-  
rzenia komisji egzaminacyjnej czeladniczej w prze-  
mysłach rękodzielniczych, następnie obowiązek lo-  
kowania na procent połowy dochodu rocznego z op-  
łat niszczanych przez uczniów za wpis i wypis, tu-  
dzież czwartej części dochodu rocznego z opłat in-  
korporacyjnych (wpisowego) członków i t. d.

W stosunku do władz przemysłowych obowią-  
zane są stowarzyszenia przysyłać tym władzom co-  
rocznie sprawozdania i zamknięcia rachunkowe, wy-  
kazy statystyczne, tudzież zawiadamiać je każdora-  
zowo o zwołaniu walnego zgromadzenia.

Tak napisał p. St. Batko w „Przeglądzie Rę-  
kodzielniczym”.

A teraz przejrzyjmy, jak to wszystko wygląda:  
nauka terminatora, szkoła zawodowa, świadectwo  
szkolne, egzamin praktyczny i teoretyczny na cze-  
ladnika. Dawniej już były szkoły i egzamina, ale  
nie odbywało się to tak ściśle, jak to ma miejsce  
obecnie, gdyż według nowej ustawy od 16. lutego

1908 żaden uczeń nie może zostać czeladnikiem, je-  
żeli szkoły zawodowej nie ukończył i nie okazał  
świadectwa z dobrym postępem. Po odbyciu terminu  
i ukończeniu szkoły może dopiero uczeń zasiadać do  
egzaminu tak praktycznego jak i teoretycznego i  
musi go złożyć również z postępem zadowalającym.

Byłem przy komisji egzaminacyjnej. Delego-  
wany komisarz z Magistratu do komisji egzamina-  
cyjnej, p. N. N., zadaje pytanie jednemu przystępu-  
jącemu do egzaminu: „Co musisz posiadać, abyś  
został majstrem?” Terminator odpowiada: „Muszę  
terminować 3 albo 4 lata, otrzymać świadectwo z  
ukończenia szkoły zawodowej.” Pan komisarz pyta  
dalej: „A co więcej?” Ten odpowiada: „Muszę zło-  
żyć egzamin praktyczny i teoretyczny w cechu, da-  
lej muszę pracować co najmniej przez trzy lata ja-  
ko czeladnik u majstra — i dopiero wtedy mogą  
zostać majstrem”. I rzeczywiście dobrze wszystko  
odpowiedział. A tego wszystkiego Magistrat bardzo  
pilnuje.

A teraz wynurzymy zapatrywanie z naszej stro-  
ny. Po co ma uczeń terminować, chodzić do szkoły,  
zdawać egzamin, pracować jako czeladnik aż trzy  
lata? Kto tylko chce być piekarzem, może nim zo-  
stać: żyd, który nigdy w piekarni nie praktykował  
ani pracował dostaje kartę przemysłową, albo nawet  
otwiera piekarnię bez żadnego pozwolenia — i cho-  
ciaż władza wie o tem, prowadzi piekarnię i to nie  
w jednym, ale w bardzo wielu wypadkach. Książd

— — Kompletne urządzenia piekarni i fabryk wyrobów z ciasta — —

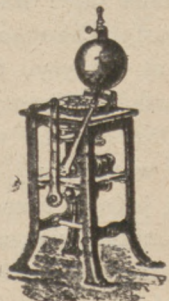
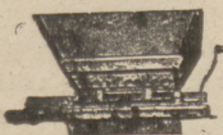
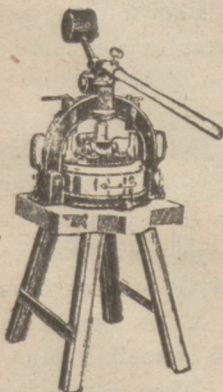
## MASZYN Y

do dzielenia ciasta, do miesienia, do przesiewania, do wytrępywania worków. Młynki do tarcia  
suchych bułek, koryta żelazne, nagelgary, wózki do pieczywa i na ciasto, wagi, koszyki trzci-  
nowe na chleb, płachty nieprzemakalne, kasy ogniotrwałe i maszyny do szycia, dalej wszelkie  
**Armatury do pieców** a to: drzwiczki, typy, świeczniki, kotły na wodę, oraz płyty i cegły  
szamotowe dostarcza również na dogodne spłaty

Pierwszy galic. dom handlowy i biuro techniczne dla przemysłu piekarskiego

**MAKS PINELES, Lwów, ul. na Błonie 54a.**

[ Wyroby pierwszorzędne. — Długoletnia gwarancja. Ceny fabryczne. — Cenniki wysyła się,  
oraz wszelkich wyjaśnień udziela się chętnie bezpłatnie.





założyć spółkę i dostanie pozwolenie na prowadzenie piekarni, a później już jego następcy mogą prowadzić dalej na tem samem miejscu nawet bez pozwolenia. Doktorowie praw i medycyny założą piekarnię i nawet uzyskali pozwolenie, a nie wiadomo, na jakiej podstawie czy też ustawie.

Bardzo głośno żąda się dla biednej ludności tańszego chleba. Tymczasem przekonaliśmy się, że chleb ten był droższy o 4 hal. na 2 kg — i to dla biedniejszej ludności. A wiemy o rozmowie z p. doktorem owej piekarni, dlaczego sprzedają drożej. P. doktor odpowiedział, że nie mogą wyjść na swoje, wobec czego musieli pieczywo podrożyć. Wiąco oś majster piekarski ma na to odpowiedzieć?

Teraz się dowiadujemy, że p. dr. Gross, poseł do parlamentu, otwiera piekarnię, w której będzie zapewne wypiekał bułki tańsze(?) dla zamożniejszej ludności, bo od pana posła biedniejsi nie będą może kupowali pieczywa.

Także Świątyni Magistrat bierze się do sprzedawania bułek na własną rękę. Na węglu ma mały zysk, na ziemniakach wyszedł jeszcze gorzej. O mięsie niema co mówić, bo się nie dowiemy, ile było deficytu. Teraz otwarł mleczarnię i sprzedaje w nich bułki, na których Świątyni Magistrat będzie miał zarobek jak również i Spółka spożywcza, bo razem prowadzą interes.

Zapytuję więc, po co szkoły, egzamina, jeżeli każdemu wolno otwierać interes, a szczególnie Magistratego?

Jeszcze się zapytam, kto płaci największe podatki, jak nie rzeźnicy, piekarze, kupcy? Wiąco Magistrat stara się, aby rzemieślnicy bez butów chodzili i obtargani, bo im już ostatnią deskę ratunku poderwano. I to się nazywa popieranie rękodziela! A na co? Bo przecież potrzeba w każdej spółce i zakładzie dyrektorów, kasyerów, buchalterów i t. d. — trzeba im dobrze zapłacić, a jeśli na to brakuje, to obywateli rękodzielnicy zapłacą większy podatek — i deficyt musi być pokryty. Jeżeli zaś rękodzielnikowi brakuje, jeśli się zrujnował i długów nie płaci, to sąd karze go aresztem.

Niechże ci panowie, co starają się w Magistracie o takie przedsiębiorstwa i rękodziela i uchwalają je prowadzić, gwarantują swymi majątkami, a nie publicznymi, składanymi przez tych samych, którym odbierają chleb z ręki.

Z tego powodu między członkami rodzi się niezadowolenie, a nawet nienawiść. A czyja w tem wina? Przez postępowanie Magistratu dwóch członków ośchu nie solidaryzuje się z nami.

*Redakcja.*

## Sporysz w bożu i zapobieganie przeciw niemu.

Od wielu lat nie było takiej obfitości sporyszu (zwanego popularnie także „rozkami“) w życie, jak w roku bieżącym. Nie będzie przeto bez pożytku przypomnieć sposoby jego zwalczania, jakie w swoim czasie podane zostały przez biologiczny zakład dla rolnictwa i leśnictwa w Berlinie.

Ze względu na zdrowie ludzi i zwierząt domowych każdy rolnik powinien się poczuwać do obowiązku, ażeby sporysz z wymłóconego zboża usunąć. Przez wysiewanie na sitach drucianych, przetakach, nie jest trudnem wydzielenie sporyszu ze zboża przynajmniej w takiej ilości, ażeby pozostała w zbożu niewielka jego część mogła być nieszkodliwą dla zdrowia ludzi i zwierząt. Sporysz kupując apteki i wielkie droguerye i w ten sposób można go pożytecznie zużytkować. Gdzie niema do tego sposobności, tam najlepiej będzie ziarna sporyszu spalić albo głęboko zakopać w ziemię, przyczem naturalnie trzeba mieć staranie, ażeby dół, w którym sporysz został zakopany, przynajmniej przez następne lato był zakryty. Sporysz z powodu swoich trujących własności oczywiście nie może być skarmiany.

Oczyszczające w ten sposób zboże dostarczy nam ziarna w znacznej części wolnego od sporyszu. Ponieważ jednak przez wysiewanie lub oczyszczenie na trzecie tylko większe ziarna sporyszu oddzielone zostaną, mniejsze zaś ziarna sporyszu lub jego kawałki, dochodzące do wielkości ziarna zboża, tym sposobem nie dadzą się oddzielić, przeto godnem zale-

cenia jest następujące postępowanie: Należy przygotować 3% roztwór chlorku potasu, do którego sypie się zboże, zawierające jeszcze jako przymieszkę pewną część drobniejszych ziarn sporyszu i kawałków, poczem wszystko dobrze się wymiesza. Drobniejszy sporysz i lekkie ziarna zboża wypłyną na powierzchnię płynu, a wtenczas należy je zebrać, a następnie zniszczyć. Siła kielkowania zboża nie ucierpi wskutek tego postępowania, ale czynność tę musi się szybko wykonać, a następnie zboże czystą wodą dobrze przepłukać.

Sporysz pojawia się u nas najczęściej w życie. Znajduje się jednak w pszenicy, w jęczmieniu i w owsie, a może i tu tak często pojawiać się jak w życie. Również i na trawach dziko rosnących, występuje sporysz i to nieraz w wielkich ilościach. Do niedawna twierdzono z całą stanowczością, że wszystkie te grzybki należą do tego samego rodzaju i że z tego powodu sporysz znajdujący się na trawach, rosnących po miedzach i łąkach, może zarażać pola uprawione zbożem, a przedewszystkiem tak skłonne do zarażenia żyto. Doświadczenia, przeprowadzone w tym kierunku w ostatnich czasach nie potwierdziły jednak tego mniemania a niebezpieczeństwo zarażenia tą drogą nie jest tak wielkie, jak przedtem przypuszczano. Że jednak sporysz rosnący na trawach jest dla zwierząt domowych tak samo szkodliwy, jak sporysz rosnący na życie, wiąco nie tylko przezorność ale i troska o zdrowie zwierząt domowych nakazują, ażeby sporysz, pojawiający się na miedzach, łąkach i pastwiskach o ile możliwości usuwać. To usuwanie można łatwo wykonać w ten sposób, jeżeli takie miejscowości wykosi się albo spasić bezpośrednio przed zakwitnięciem roślin albo zaraz po okwitnięciu, t. j. w czasie, kiedy na zarażonym kwiecie ziarno sporyszu jeszcze nie dojrzało. („III. Landw. Zeitung“).

## Krajowy fundusz pożyczkowy na cele przemysłowe.

Pod zarządem Wydziału krajowego pozostaje od szeregu lat na podstawie uchwał sejmowych osobny fundusz pożyczkowy przemysłowy, wynoszący w kapitale siedm milionów koron. — Z funduszu tego udziela Wydział krajowy pożyczek 3 procentowych przedsiębiorstwom o typie fabrycznym, jakoteż o typie rękodzielnym — tym ostatnim zazwyczaj wówczas, gdy idzie o zaprowadzenie urządzeń maszynowych i siły motorowej. Pożyczki z funduszu przemysłowego mają na celu umożliwienie zaprowadzenia inwestycji, a tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach na dostarczenie przedsiębiorstwu kapitału obrotowego. Cały fundusz pożyczkowy przemysłowy jest rozpożyczony, raty zaś przy spłacie pożyczek, które wpływają do funduszu pożyczek, muszą być przedewszystkiem użyte na spłatę długu zaciągniętego w Banku krajowym, który na rachunek corocznych dotacji Sejmowi na rzecz funduszu przemysłowego, eskontował te dotacje z góry.

W tym stanie rzeczy fundusz pożyczkowy może dziś małemi zaledwie kwotami rozporządzać, a dalsze zasilanie tego funduszu krajowego wobec niekorzystnego stanu finansów krajowych jest dziś trudne do urzeczywistnienia. Podania o nowe pożyczki wpływają jednak do Wydziału krajowego i jakkolwiek zasługują na uwzględnienie, nie mogą przedsiębiorstwa dla braku rozporządzalnych funduszy otrzymać pożyczek. W tych warunkach zwrócił się Wydział krajowy do ministerstwa handlu z przedetawieniem przyczynienia się z funduszy państwowych pewnym zasiłkiem rocznym na dalszą dotację krajowego funduszu pożyczkowego przemysłowego. Ministerstwo handlu przyznało też w roku 1910 zasiłek 100.000 koron, a następnie na rok 1912 dotację w wysokości 100.000 koron, dając równocześnie od Wydziału krajowego szczegółowego sprawozdania o stanie funduszu przemysłowego, oraz o całej akcji na polu popierania przemysłu przy pomocy krajowego funduszu pożyczkowego. Sprawozdanie to przedłożył Wydział krajowy ministerstwu, domagając się ponownie dalszego dotowania funduszu pożyczkowego z funduszy państwowych. Subwencja państwowa w wysokości 100.000 koron na fundusz przemysłowy została zapewniona nie tylko na okres bieżący, ale także na okres dziesięcioletni.

Obecnie otrzymał Wydział krajowy z ministerstwa handlu urzędowe zawiadomienie, iż w porozumieniu z ministrem skarbu przyznaje począwszy od roku 1912 do włącznie 1921 r. coroczną dotację w wysokości 100.000 koron na zasilenie krajowego funduszu pożyczkowego przemysłowego.

Na podstawie uchwały sejmowej, powziętej na ostatniej sesji, krajowy fundusz pożyczkowy powiększony ma być o 3 miliony koron do wysokości 10 milionów koron przez dalsze dotacje z funduszu krajowego, a ponieważ dotacja rządowa wynosić będzie w całości 1,100.000 koron, — przeto cały fundusz pożyczkowy wyniesie 11,100.000 koron, nie licząc przyrostu z 3-procentowych odsetek.

## HARTUJ WOLĘ!

Młodość życia jest rzeźbiarką,  
Co wykłada żywot cały.

Uwijają się kowale, z lic im sływa pot,  
Co się jeden młot podniesie spada drugi młot;  
Młot po młocie na przemiany w nakowadło wali,  
Skry pryskają z żelazni dokoła kowali.

A kowali od kowadła nie odstrasza skwar,  
Bo żelazo kuć potrzeba, dopóki w niem żar;  
Gdy żelazo w zaniebaniu gorąco straciło,  
Już zimnego nie przekujesz na stal żadną siłą.

Jak z żelazem, tak i z życiem; a wiąco, druha mój!  
Póki młodość cię rozgrzewa, wolę, ducha kuj;  
Woli silnej, a hartować każdemu potrzeba.  
Bez niej próżno będzie człowiek zbierać łaski nieba.

Lecz żelazo, choć ochłodnie, nie przepada wraz,  
Bo się jeszcze da rozżarzyć i kuć drugi raz —  
Ale młodość raz stracona, przepada na wieki,  
Już nie wróci, jak nie wróci się wstecz fala rzeki!

Wiem dopóki w ogniu wiosny wiek się żarzy twój,  
Wyć ramię, nie dbaj na to, czy cię zmoże znój;  
Kuj swą wolę, póki hartu stali nie nabierze,  
A od wielu cię to później przeciwnieństw ostrzeże!

Ferdynand Kuraś.

## Z ruchu mącznego.

Mąka pszenna galicyjska i krakowska starego typu.

Grycik grubo	17:90—18:50
„ cienki	17:50—18:10
Mąka pszenna Nr. 0	17:90—18:50
„ „ „ 1	17:50—18:10
„ „ „ 2	16:70—17:70
„ „ „ 3	16:30—17:10
„ „ „ 4	15:70—16:60
„ „ „ 5	15:30—16:10
„ „ „ 6	14:40—14:50
„ „ „ 7	12:40—13:20
„ „ „ 8 do pieczenia	11:10—12:—
„ „ „ 8 na paszę	9:70—10:20
Mąka żytnia	
„ „ „ I	14:50—15:50
„ „ „ III do pieczenia	10:—10:50
„ „ „ III na paszę	9:50—10:—
Razówka z żyta węg.	
„ „ krajow.	11:40—12:10
Otręby pszenne	6:50—6:60
Łuski „	6:25—6:55
Otręby żytnie	6:10—6:30
Mąka czerwona	7:75—8:30

## Jeszcze o szkołach koszykarskich.

Po posiedzeniu Związku piekarzy udaliśmy się wszyscy gremialnie na wystawę koszykarską, a było nas kilkunastu miejscowych oraz wielu zamiejscowych. Przekonaliśmy się tam o dobroci koszyków z różnych zakładów i szkół, a w szczególności szkoła koszykarska w Żurawnie dostarczyła kilkaset koszyków na chleb, różnej wielkości i jakości: okrągłe i podługne. Wszystkie koszyki co do jednego koledzy rozkupili, a wielu zamówiło, gdyż już koszyków na wystawie brakło. Tylko zauważyli koledzy brak innych a potrzebnych koszyków, które zarząd szkoły przyrzekł wykonać i dostarczyć wszelkie inne, jakich tylko piekarze potrzebują. Wiąco nie będziemy potrzebowali szukać gdzieindziej, gdyż mamy u siebie jak najlepsze koszyki i pieniądze zostaną u nas.

Odnosnie do targu koszykarskiego otrzymaliśmy pismo ze szkoły koszykarskiej w Żurawnie, które dosłownie podajemy:

„Zarząd szkoły koszykarskiej w Żurawnie uważa za obowiązek złożyć Szan. Redakcyi szczerą podzięk-



owanie za łaskawą opieką nad naszymi wyrobami. Dzięki uwagom fachowym i wskazówkom Szan. Redakcyi, jak też WPana skarbnika Związku, Kozłowskiego, udoskonaliliśmy nasze trzcinowe wyroby, a to koszyki do formowania chleba i inne wyroby w myśl cennych wskazówek w przebiegu kilku miesięcy, bo zajęliśmy się gałęzią tej pracy dopiero w kwietniu b. r. do tego stopnia, że nietylko zbyt na targu koszykarskim w sierpniu w Krakowie odbytym — naszych koszyków, ale liczne zamówienia, które dzięki pomocy Szan. Redakcyi zewsząd z całego kraju otrzymujemy i liczne uznania nawet ze Śląska przekonały Zarząd naszej szkoły, że WPP. piekarze i właśc. większych zakładów, przejęci szczerze duchem obywatelskim przychylnie do naszych wyrobów się odnoszą, wszędzie je protegują i szkołę naszą swoją opieką otaczają. Dzięki tym względom mogliśmy szkołę naszą znacznie rozszerzyć i obecnie możemy podjąć największym zamówieniom w zakresie wyrobów trzcinowych i łożynowych dla zakładów piekarskich.

Prosimy nadal o poparcie naszej szkoły, a staniem naszym będzie odpowiedzieć wszelkimi wymogom WPP. piekarzy. Grosz rzucony przez nich na nasze wyroby wspomaga najuboższe warstwy drobnych rolników, między nimi i biedne kaleki, które w ten sposób tylko zarabiają na chleb.

Z szacunkiem

Zarząd szkoły koszykarskiej.

Stanisław Orski, c. k. radca sątu.

## Rozmaitości.

Zwracamy uwagę P. P. majstrów na czeladnika nazwiskiem Michał Cora, rodem z Izdebnika, który już niejednokrotnie nadużył pryncypała jako też i współpracowników. Naciągawszy majstra i kolegów, zniknął. W ostatnim wypadku stało się to w Leżajsku u p. Jana Barnata. Takiego sprytnisza trzeba oddać w ręce sprawiedliwości.

Z Nowego Sącza. Stowarzyszenie majstrów piekarskich w Nowym Sączu, które już dawno przystąpiło do krajowego Związku piekarzy w Galicyi, nadesłało kwotę 30 K na ręce skarbnika Związku, p. Kozłowskiego, jako wkładkę od każdego majstra po 1 K rocznie.

Im więcej nas będzie w Związku, tem będziemy silniejsi i więcej zdziałać możemy.

O budowę domu rękodzielniczego. Posiadanie „domu rękodzielniczego” jest pragnieniem wszystkich rękodzielników — i niewątpliwie, sprawa budowy tego domu weszłaby już dawno na realne tory, gdyby stosunki w Izbie rękodzielniczej były uporządkowane.

Sprawa ta, która posiada ogromne znaczenie, powinna być przez właściwy komitet obazernie i ze znajomością rzeczy omówiona.

W sprawie drożyzny worów. Wory podróżowały a

skartelowane fabryki tądają jak za dawnych czasów po 71 po 72 hl. Dowiadujemy się, że firma Berth, Schottik et Co. w Budapeszcie VI. Lovag u 29 ma zastępstwo dobrych worów włoskich, które sprzedaje o 4 h taniej. Jesteśmy zresztą zdania, że nie za długo cena worów zostanie niższą.

Banki w starożytności. Im bardziej ludzie wko- pują się w ziemię za zabytkami, tem bardziej ode- niają się im urządzenia starożytne. Tak w Egipcie odkryto, że już znane były tam kontrakty. Niedawno znaleziono znów ślady, że banki istniały już w staro- żytnym Babilonie. Profesor berliński Hilprecht natrafił w świątyni Baala w Nippur na archiwę dwóch insty- tucyi bankowych, istniejących w starożytnym Babilo- nie pod firmą Egibi i Syn i Murasz i Syn. Oczywiście archiwa te nie są podobne do nowoczesnych urzą- dzeń biurowych. Zapiski robiono na glinianych tablic- czkach, które posługiwano się także do wystawiania czeków. Podpisy dawano zapomocą pieczęci od odcis- ku paznokcia wielkiego palca. Widać z tego, że spo- sób rozpoznawania zapomocą odcisku palców nie jest nowym. Firmy owe zajmowały się także wymianą pie- niędzy i dawały pożyczki na 20 procent, więc domy- śleć się można, że robiły doskonałe interesy.

Przy żywieniu koni roboczych można używać ziemniaków gotowanych. Koń zależnie od wielkości może dostać 15—20 kg ziemniaków dziennie. Ziem- niaki miesza się z długą sieczką z żytniej słomy z do- datkiem wody. Należy przytem zwracać uwagę na czy- stość ziemniaków a nadto na częste mycie i bielenie zębów.

Przy tym systemie żywienia można koniom zia- na nie dodawać, wcale niezbędny jest jednak dodatek 3—4 kg siana.

Kto z piekarzy chowa wiele kur, niechaj je utrzy- muje, jak pisze Poradnik gosp., w ogrodzie owocowym. Często kurniki dotykają sadów. Tam należy pourzą- dzać drzwi na ogród, by kury bez przeszkody mogły w nim przebywać. Ogród taki otoczyć można drucia- nym płotem. Kury, grzebiąc pomiędzy drzewami, wzru- szają powierzchnię ziemi, niszczą zarodki robactwa, a odchodami swymi zasilają ziemię pod drzewami. Na jo- dnym morgu sadu stać może 100 drzew owocowych, a utrzymać można także przeszło sto sztuk drobiu. Korzyść w tem i ta, że kury niszczą wszystkie zarodki owadów, wszelkie, które jako motyle pozapuszczają jajka w pą- czki kwiatów, z których potem robactwo wciska się w owoc, powoduje jego paucia się i opadanie, a zaród- robaków dostaje się z gnijącego owocu w ziemię i tam przechowuje się przez czas zimowy, by znów na rok drugi robić spustoszenie w owocach. Kury, w ogrodzie owocowym utrzymywane, tępią miliony tych robaków w ich zarodkach.

Terminator polski. Miesięcznik dla młodzieży rękodzielniczej rozpoczął wychodzić we Lwowie, wyda- wany nakładem Towarzystwa im. św. Stanisława Kostki.

Skarb wyjęty z morza. W marcu b. r. zatonał w kanale La Mansz, dzielącym Francję od Anglii o-

kręt „Oceanik”, a wraz z nim poszło na dno morskie 18 milionów koron w złocie i srebrze. Wśród bezustan- nych burz morskich pracowali nurkowie z narażeniem życia przez 9 tygodni. Trud jednak opłacił im się so- wicie, gdyż wydobywszy cały skarb, otrzymali 10 pro- od niego, tj. milion 800 tysięcy koron. Każdy wziął 600 tysięcy koron na rękę.

Wywabianie plam żelaznych. Rozpuszcza się 1 część kwasu cukrowego, 1 część kwasu cytrynowego, 1 część soli kuchennej i 8 litrów wody. Jedną lub kilkoma kroplami tego roztworu pociera się plamę, wystawiając ją następnie na działanie pary wodnej. — Plama znika szybko, a miejsce splamione należy wy- prać mydłem i wodą.

## Czas najwyższy odnowić prenu- meratę i wyrównać zaległą.

PIEKARNIA, w ruchu będąca, zara- z do od- stąpienia w bardzo dogodnych warunkach.

Wiadomość: Salomon Brandstätter w Brzesku.

## W Redakcyi „Gazety piekarskiej” są do nabycia następujące dziełka:

St. Długoszewski i J. Horowski.	
Piekarstwo w teorii i prak- tyce	Cena 2 K. 50 h.
L. Batuk. Podręcznik do składa- nia egzaminów piekarskich	1 K. 60 h.
Fr. Bardel. Cech piekarzy w Kra- kowie w czasach Rzeczypo- spolitej polskiej.	60 h.
Pamiętka z pierwszej polskiej wystawy piekarsko młynar- skiej we Lwowie 1811 r.	50 h.

Wszystkie powyższe wydawnictwa wysyła administracja „Gazety piekarskiej” za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniami pieniędzy.

PIEKARNIA MASZYNOWA potrzebuje kierownika względnie dzierżawcy katolika, mogącego złożyć kaucję. — Wyjaśnień udziela z grzeczności p. Ta- le- usz Armatys, optyk i mechanik w Krakowie, Pła- maryacki l. 3. — Pośrednictwo wykluczone.

## Piekarnia

w pełnym ruchu zaraz do odstąpienia.  
Sowliny obok Limanowej. — Wiadomość w piekarni:  
dawniej Władysław Zaleski.

## Szkoła koszykarska w Żurawnie

wykonuje wszelkie roboty w zakres koszy- karstwa wchodzące z trzciny, wikliny, ro- goziny, bastu i rafii, koszyczki do wypie- kania chleba trzcinowe okrągłe i podługne z dobrego materiału trzcinowego bar- dzo starannie wykonane, z dobrem hygie- nicznym zakończeniem z łożka trzcinowego.

### CENA loco ŻURAWNO:

Okrągłe na 1 (kg) ciasta	— K 63 hl
" " 1 1/2 "	— " 70 "
" " 2 "	— " 75 "
" " 3 "	— " 90 "
" " 4 "	1 " — "
" " 5 "	1 " 15 "
" " 6 "	1 " 30 "
Podługne " 1 "	— " 70 "
" " 1 1/2 "	— " 80 "
" " 2 "	— " 90 "
" " 2 1/2 "	1 " 04 "
" " 3 "	1 " 16 "
" " 4 "	1 " 25 "
" " 4 "	1 " 45 " itd.

Ponadto wyrabia Szkoła koszykarska pie- karskie koszyki, kosze pleone i transpor- towe po najtańszych cenach oraz meble wszelkiego rodzaju z bambusu, trzciny i ło- ziny, kufry, walizki, leżaki, stoły, stoliki, kosze na bieliznę, altany ogrodowe rozbie- ralne z kompletnem urządzeniem na 4—10 osób od 50 K i wyżej.

Szanownym P. T. Piekarzom polecamy bardzo gorąco nasze wyroby trzcinowe nie ustępujące w niczem obcym, a znacznie od nich tańsze i prosimy o liczne zamówienia.

Zarząd Szkoły koszykarskiej w Żurawnie.

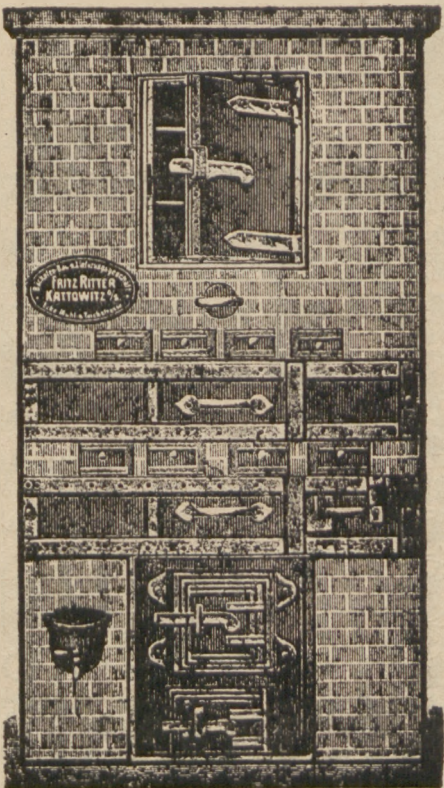
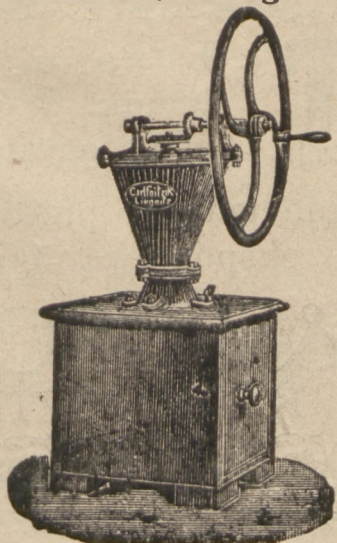
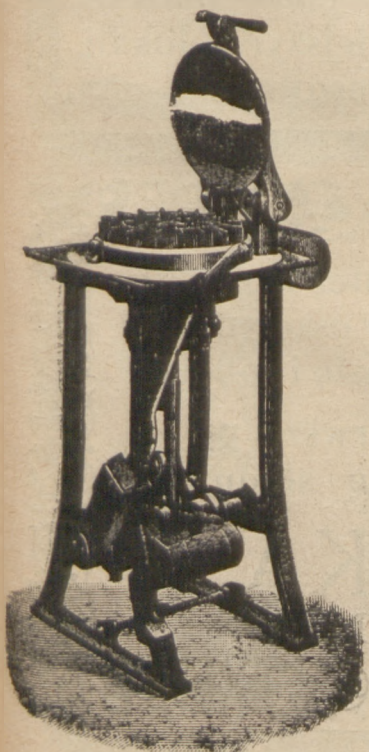
## FIRMA FRITZ RITTER W KATOWICACH (Śląsk górny) N tel. 323

jako największa firma na Śląsku górnym, mająca filie w Poznaniu, poleca się kompletną budowę i wykonania wszelkich pieców piekarskich a to:

najnowszej konstrukcyi PIECÓW PIEKARSKICH, pieców kana- łowych, podwójnych, cuklarniczych i t. p. z długoletnią gwaran- cyą — za zapłatą w ratach.

Na składzie do nabycia wszelkiego rodzaju maszyny i wszystkie przyrządy, które tylko do potrzeb piekarskich użyte być mogą.

Zastępcą firmy jest PINKUS SIEGMANN  
Kraków, Bożego Ciała 7.





Proszę powołać się na mój anons  
w tej gazecie!

**Henryk Immerglück**

pierwsza krakowska

**ODLEWARNIA ŻELAZA**

**KRAKÓW** — Prądnik Czerwony  
dostarcza wszelkie armatury do  
pieców piekarskich po cenach  
najtańszych — tudzież wykonuje  
naprawy tychże.

— Bacność na adres! —

## KRAKOWSKA Drożdżarnia R. Drillera w Krakowie

wysyła

co dzień, świeże drożdże gwarantowane  
czyste spirytusowe bez żadnych domieszek,  
do każdej stacji kolejowej lub urzędu pocztowego,  
każdą ilość po nader umiarkowanych cenach.  
Obsługa rzetelna, staranna i najskrupulatniejsza.  
Gwarantuje się za bardzo trwałe i za wysoką siłę fermentacyjną (popędową).  
— Jedna próba przekona. Stałym odbiorcom wszelkie dogody! —  
Najlepsze referenoye!

Adres telegraficzny: Drillera, Kraków,  
telefon (między miastowy) Nro 2011/II.

Pierwsza fabryka piekarskich łopat  
(szybrów)

**== Józefa Czapki ==**

w **KOPRZYWNICY**

(Josef Čapka Koprivnice Morawy)

istniejąca od wielu lat i odznaczona na  
wielu wystawach pierwszymi medalami  
wysyła odwrotnie wszelkie zamówienia  
na łopaty według ządania.

Tamże do nabycia najlepsza  
razówka pszeniczna do wyrobu chleba  
Grahama według przepisu Dra Bilza. —

Główny zastępca na **Galicję i Bukowinę**:  
**LEON BAŁUK**, — Kraków, ul. Garbarska 12.

Cenniki wysyła wprost flama.

## DROŻDŻE

bar. **MAXA SPRINGERA**  
w Wiedniu

znane w Europie z najwyższej siły  
fermentacyjnej i trwałości teje,

z fabryk w Wiedniu-Reindorf i w Francji  
w Maisons-Alfort i Ris-Orange k. Paryża.

Skład fabryczny w **KRAKOWIE**:

**H. Rosenberg, Starowiślna 34.**

## Kazimierz Stępiński

(ojciec Jana)

w **Podgórzu**, ul. Kalwaryjska 56

podejmuje się ustawiania spódów, tudzież  
budowy i przebudowy pieców pod nader  
korzystnymi warunkami.

Wyjeżdża do każdej miejscowości.

Na zgłoszenia wystarczy karta korespond.

Piece piekarskie  
buduje, przebudowuje,  
układa posadzki

**Jan Szczepański**

LWÓW, ZAMARSTYNOWSKA 62.



**Wszelkie wyroby koszykarskie**

trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane  
dostarcza w najlepszej jakości

po cenach umiarkowanych

**JAN MICHALETZ** fabryka koszyków

Wiedeń XIV,

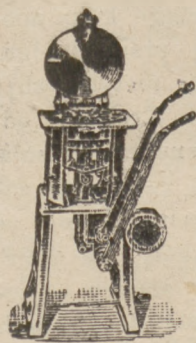
ulica Benedykta Schelingera 18.

☉ Żądajcie cenników. ☉

**Piekarnia** z powodu stosunków  
familijnych, zaraz do wydzierżawienia. **Jan**  
**Prostak**, Krzeszów, poczta Lachowice.

Agencya handlowa i dom komisowy

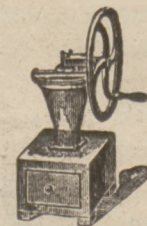
**ADOLF INFELD**  
**RZESZÓW**



poleca  
wszelkiego  
rodzaju ma-  
szyny piekar-  
skie, jak do  
cięcia i mi-  
szenia ciasta i mie-  
lenia bułki na tar-  
tą, dalej koszyki



trzciny, płachty nieprzemakalne,  
oraz wszelkie armatury, w zakres pie-  
karstwa wchodzące.



Cenniki darmo  
i opłatnie na  
żądanie.



Na składzie również wszelkie  
wagi, kasy ogniotrwałe,  
maszyny do szycia.

Popierajmy własny przemysł.

Swój do swego.

Piece piekarskie  
buduje, przebudowuje, naprawia  
układa posadzki (herty)  
**Jan Stępiński** majster  
murarski  
w Skawinie przy kolei, dom własny

## PŁYTY SZAMOTOWE

najlepszej jakości firmy

\*\*\* **MITSCHERLING** w **RADEBURGU** \*\*\*

wielkie na spód pieców i małe do sklepów, — poleca

**LEON BAŁUK**, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.

— CENY UMIARKOWANE —

PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN I PIECÓW  
AKCYJNE TOWARZYSTWO

**WERNER i PFLEIDERER**

Wiedeń XVI,

ul. Odoakera 35.

Maszyny najlepszej kon-  
strukcji do wszelkiego  
rodzaju ciasta.



Specyalne piece parowe  
do najmniejszych lokali  
zastosowane.

## DIAMALT

idealny dodatek do wszelkiego rodzaju

pieczywa.

✱ Wyrabiane jedynie przez pierwszą ✱  
Wiedeńską eksportową fabrykę srodu

**HAUSER & SOBOTKA**  
W STADLAU KOŁO WIEDNIA.